



Zmagania z tożsamością w *Sztukmistrzu z Lublina* Isaaka Bashevisa Singera i powieści *Kamień na kamieniu* Wiesława Myśliwskiego

- [Wprowadzenie](#)
- [Przeczytaj](#)
- [Audiobook](#)
- [Sprawdź się](#)
- [Dla nauczyciela](#)

Bibliografia:

- Źródło: Wiesław Myśliwski, *Kamień na kamieniu (fragmenty)*.
- Źródło: Isaac Bashevis Singer, *Sztukmistrz z Lublina*, tłum. Krystyna Szerer, Warszawa 2016, s. 26–27.
- Źródło: Beata Czubaj, *Jedno znaczyć to za mało: o powieściach Wiesława Myśliwskiego*, „Prace Naukowe. Filologia Polska. Historia i Teoria Literatury” 2003, nr 9, s. 93.
- Źródło: Dariusz Kulesza, *Wieleż niż cykl. Kilka uwag o twórczości Wiesława Myśliwskiego*, [w:] *Cykle i cykliczność. Prace dedykowane Pani Profesor Krystynie Jakowskiej*, red. A. Kierzuń, D. Kulesza, s. 97–98.

- Źródło: Agnieszka Prymak-Sawic, *Przez Lubelszczyznę do Nobla (swobodne refleksje na marginesie lektury opowiadań Isaaka Bashevisa Singera)*, „Bibliotekarz Lubelski” 2015/2016, nr 58/59, s. 161–162.
- Źródło: Isaac Bashevis Singer, *[Jasza]*, [w:] tegoż, *Sztukmistrz z Lublina*.



Zmagania z tożsamością w *Sztukmistrzu z Lublina* Isaaka Bashevisa Singera i powieści *Kamień na kamieniu* Wiesława Myśliwskiego

Źródło: Aleksander Gierymski, *Trąbki. Święto Trąbek I*, domena publiczna.

Społeczeństwo określane jako nowoczesne często kwestionuje tradycję i zrywa utrwalone więzy oraz relacje społeczne. Człowiek zmuszony jest wciąż na nowo stawiać sobie pytania o to, kim jest, jak ma żyć i postępować. Odpowiedzi na ogół nie są ani łatwe, ani jednoznaczne, ponieważ wymagają odnoszenia ich do wciąż zmieniającej się tożsamości. Przynależność do określonej grupy społecznej (etnicznej, kulturowej, zawodowej czy jakiegokolwiek innej) nie jest dana człowiekowi na stałe, ale podlega nieustannym wahaniom. Z jednej strony stanowi to często przyczynę psychicznej i emocjonalnej niestabilności jednostki, z drugiej jednak stwarza nowe możliwości, sprawia, że człowiek nie jest ograniczony ową przynależnością.

Twoje cele

- Przeanalizujesz problem tożsamości bohaterów powieści Isaaca Singera i Wiesława Myśliwskiego.
- Wyjaśnisz, w jaki sposób konstrukcja narracji w powieści Myśliwskiego wpływa na ukazanie problemu tożsamości bohatera.

- Scharakteryzujesz relacje rodzinne i małżeńskie bohaterów obu powieści i usytuujesz je w kontekście tożsamości.

Przeczytaj

Wiesław Myśliwski i Isaac Singer

Wiesław Myśliwski oraz Isaac Bashevis Singer to pisarze należący do różnych pokoleń, po części także kręgów kulturowych i językowych, można jednak wskazać pomiędzy nimi wyraźne podobieństwa.

Singer nazywany był twórcą trzech narodów: żydowskiego, amerykańskiego oraz polskiego. Jego pisarstwo cechuje zatem pograniczność, wielokierunkowość i bogactwo kulturowe. Myśliwski, urodzony na wsi pod Sandomierzem, uważany za reprezentanta nurtu chłopskiego, w swojej twórczości łączy przestrzeń miasta i wsi, a także problematykę przeszłości z teraźniejszością.



Ławeczka Isaaca Bashevisa Singera w Biłgoraju.

Źródło: Przemysław Czopor, licencja: CC BY 3.0.

Ich pisarstwo w dużej mierze dotyczy poszukiwania tożsamości, swoich korzeni, sytuowania się w danej przestrzeni i społeczności. Bohaterowie utworów Singera i Myśliwskiego pokazani są na tle szerokiej panoramy dziejowej, uwikłani w historię i przemiany, jakim ulega otaczający świat.

Sztukmistrz z Lublina

Powieść Isaaca Singera *Sztukmistrz z Lublina* pochodzi z roku 1960. Miejsce akcji powieści jest określone jednoznacznie: wydarzenia rozgrywają się w Lublinie, Piaskach (mała miejscowość pod Lublinem) i w Warszawie. Dzieje głównego bohatera Jaszy Mazura poznajemy, gdy po objazdach cyrkowych powraca on na czas święta Szawuot (Szewuot) do rodzinnego miasta.

Lubelszczyzna w twórczości Singera zajmuje szczególne miejsce, jest jednak potraktowana bardzo swoiście:

” Agnieszka Prymak-Sawic

Przez Lubelszczyznę do Nobla (swobodne refleksje na marginesie lektury opowiadań Isaaka Bashevisa Singera)

Z punktu widzenia geografii twórczość literacka Isaaca Bashevisa Singera osadzona jest w wielu miejscach Polski, Stanów Zjednoczonych, Izraela, Europy Zachodniej, a nawet w Ameryce Południowej. Podczas gdy jego najważniejsze obszerne powieści – *Rodzina Muszkatów*, *Dwór i Niewolnik* – tworzą monumentalne panoramy historyczne ukazujące Polskę między wiekiem siedemnastym a dwudziestym, to drobniejsze formy epickie, czyli interesujące nas opowiadania, dotyczą ściśle ograniczonych pod względem topograficznym miejsc, głównie w Polsce, a zwłaszcza na Lubelszczyźnie.

Lublin, który zajmuje szczególnie ważne miejsce w historii polskich Żydów, nie jest jednak centrum singerowskiej Lubelszczyzny, bo jej granice i zasięg terytorialny nie są ograniczone geograficznie, ale – rzecz można – autobiograficznie. Akcja większości opowiadań rozgrywa się w licznych miasteczkach (sztetlach) Lubelszczyzny, a jej centrum stanowi Biłgoraj – miasto, w którym urodził się starszy brat

Bashevisa – Israel Jehousza Singer, którym żelazną ręką rządził ich dziadek ze strony matki, słynący z wielkiej wiedzy, wpływów i znaczenia rabin, duchowy przywódca lokalnej społeczności. Biłgoraj jest bodaj jedynym miejscem w literackiej topografii Singera, którego wizja posiada rysy idylliczne.

Źródło: Agnieszka Prymak-Sawic, *Przez Lubelszczyznę do Nobla (swobodne refleksje na marginesie lektury opowiadań Isaaka Bashevisa Singera)*, „Bibliotekarz Lubelski” 2015/2016, nr 58/59, s. 161–162.

Wydarzenia powieści zostają przedstawione w kolejności chronologicznej, opowiada o nich trzecioosobowy narrator. Akcja rozpoczyna się w Lublinie, kończy zaś w Warszawie, gdzie w swoim mieszkaniu Jasza odnajduje Zewtel, swoją dawną kochankę. Trudno ustalić rok tych zdarzeń, jednak informacje podawane w utworze pozwalają je umiejscowić w drugiej połowie XIX w., po upadku powstania styczniowego. Można przypuszczać, że życie bohaterów powieści przypada na przełom lat 70. i 80. XIX w.

Główny bohater nieustannie zadaje pytania, na które nie znajduje jednoznacznej odpowiedzi. Dotyczą one przede wszystkim jego przynależności religijnej, w powieści przedstawia się go bowiem jako pół-żyda, pół-chrześcijanina, gdyż tak postrzegany jest przez otoczenie. Równie chętnie przebywa wśród Żydów, jak wśród Polaków, nigdzie jednak nie czuje się w pełni u siebie, wszędzie jest inny, obcy.

Drugim ważnym problemem są dla niego związki z kobietami. Choć żonaty, wikła się w liczne romanse, wreszcie ulega jednej z kobiet: Emilii, wdowie po profesorze matematyki. Dla niej obiecuje się ochrzcić, chce porzucić dotychczasowe życie, wyrzec się swoich korzeni, opuścić żonę, zrezygnować z uczciwej pracy.

Jasza szuka dla siebie miejsca w nowoczesnym świecie. Z jednej strony jego marzeniem jest odejście od ortodoksyjnych zachowań religijnych. Pragnie on uczestniczyć w życiu społeczności dominującej, czyli chrześcijańskiej. Postrzega ją jako tę, która oferuje człowiekowi wolność. Z drugiej jednak strony targają nim ciągle wątpliwości, czy ten świat, z którym pragnie się identyfikować, da mu poczucie szczęścia. Przebieg zdarzeń i konstrukcja powieści Singera sugerują, że dla człowieka tradycja, kultura i religia, w której wyrósł, są najważniejszym punktem odniesienia.

Jedynym stałym elementem świadomości Jaszy jest przeświadczenie o akrobatycznych umiejętnościach. To właśnie nim zawdzięcza swoje przezwisko „sztukmistrz z Lublina”. Dzięki nim z taką siłą oddziaływał na publiczność i zjednywał sobie ludzi, a zwłaszcza kobiety. Niefortunny skok po nieudanym włamaniu do cudzego mieszkania, w którym spodziewał się znaleźć pieniądze, stał się początkiem życiowych niepowodzeń bohatera i zachwiał jego, niewzruszone do tej pory, przekonanie o posiadanej mocy sztukmistrza. W epilogu pokazany został Jasza-Pokutnik, który powrócił do Lublina, zajął się studiowaniem świętych ksiąg, a w końcu – odgrodził od wszelkich pokus życia i замуrował w małej celi na podwórku domu Estery.

Przebieg zdarzeń i konstrukcja powieści Singera sugerują, że dla człowieka tradycja, kultura i religia, w której wyrósł, są najważniejszym punktem odniesienia.

Kamień na kamieniu



Wiesław Myśliwski

Źródło: Wikimedia Commons, domena publiczna.

Podobnie jak w *Sztukmistrzu z Lublina*, z rozważaniami na temat tożsamości spotykamy się w powieści Wiesława Myśliwskiego z 1984 roku *Kamień na kamieniu*. Pierwszoosobową narrację prowadzi główny bohater utworu – Szymon Pietruszka. Kanwę opowieści stanowią wydarzenia z życia jego oraz najbliższej rodziny i sąsiadów. Bohater opowiada historię z perspektywy człowieka dojrzałego, który postanawia

wybudować grób dla siebie i pozostałych członków rodziny. Zastosowana narracja pierwszoosobowa pozwala na dygresje wybiegające w przeszłość oraz na odtworzenie historii rodziny Pietruszków. Wspomnienia dotyczące przodków Szymona sięgają do 1863 r., kiedy to jego dziadek otrzymał dokumenty, które pozwoliłyby mu po odzyskaniu przez Polskę niepodległości otrzymać ziemię. Ukrył je jednak przed władzami zaborczymi tak dobrze, że w 1918 r., w wolnym kraju, nie mógł ich odnaleźć.

Czas powieściowej narracji trudno jednoznacznie określić. Na podstawie rozmów bohatera-narratora – przede wszystkim z księdzem, który mówi o swojej pięćdziesięcioletniej posłudze kapłańskiej we wsi i przypomina szkolne lata Szymona jako swojego ucznia – można wnioskować, że jest to wieś lat 80. XX w.

Zdarzenia historyczne w powieści Myśliwskiego przywoływane są o tyle, o ile wiążą się z doświadczeniem głównego bohatera i jego rodziny. Pojawia się zatem rok 1939 – wybuch II wojny światowej, w której Szymek brał udział najpierw jako uczestnik kampanii wrześniowej – i okres powojenny, kiedy bohater próbował pracować w różnych zawodach: był fryzjerem, pracownikiem urzędu stanu cywilnego, milicjantem, gospodarował na roli, choć od tego ostatniego zajęcia bardzo chciał uciec. W końcu jednak pogodził się z koniecznością przejęcia ojcowizny, gdy dwaj bracia wyjechali do miasta, a trzeci – Michał – powrócił stamtąd chory psychicznie. Po śmierci rodziców Szymon zamieszkał z chorym bratem i zapewnił mu opiekę.

W powieści Myśliwskiego nie istnieje natomiast historia w jej wymiarze panoramicznym. Nie ma tu opisu przemian historycznych, parcelacji ziemi, nie ma też żadnej wzmianki o historycznych wydarzeniach 1956 r. i 1970 r. czy początku lat 80. XX w.

Pisarz stawia czytelnika przed koniecznością dopełniania fabuły domysłami. Owiana tajemnicą jest choroba psychiczna Michała. Wyjechał on do miasta, był tam najprawdopodobniej jakimś urzędnikiem partyjnym.

Powieść Myśliwskiego pokazuje, jak nowa sytuacja społeczna na wsi zmienia mentalność jej mieszkańców. Nie mają oni już poczucia tak silnego związku z ziemią, jak chociażby bohaterowie *Chłopów* Reymonta. Wyjazd do miasta stanowi dla nich nobilitację.

O ważnym wymiarze prozy Myśliwskiego jako wpisującej się w nurt chłopski pisze Dariusz Kulesza, zaznaczając, że *Kamień na kamieniu* ów nurt zamyka:

” Dariusz Kulesza

Więcej niż cykl. Kilka uwag o twórczości Wiesława Myśliwskiego

Jak w takim razie ocenić *Kamień na kamieniu* – jedyną spełnioną epopeję polskiej powojennej literatury? Przecież ta powieść zamknęła nurt chłopski, skończyła go nie tylko dlatego, że literatura nic więcej nie jest w stanie zrobić z rzeczywistością niż zapisać ją w postaci epopei. *Kamień...* zamknął nurt chłopski, bo dotyczące wsi książki, które pojawiły się po nim, przedstawiają rzeczywistość po-wiejską, po-chłopską, znaną z *Opowieści galicyjskich* Andrzeja Stasiuka czy *Tartaku* Daniela Odiji.

Źródło: Dariusz Kulesza, *Więcej niż cykl. Kilka uwag o twórczości Wiesława Myśliwskiego*, [w:] *Cykle i cykliczność. Prace dedykowane Pani Profesor Krystynie Jakowskiej*, red. A. Kierzuń, D. Kulesza, s. 97–98.

Kulesza nazywa powieść Myśliwskiego wręcz „najważniejszą dla nurtu chłopskiego”. To zatem właśnie problematyka określonego środowiska zdaje się tutaj – podobnie jak u Singera – wybijać na pierwszy plan.

Słownik

epopeja

(gr. *épos* – słowo, opowieść) – inaczej epopeja; gatunek epiki obejmujący utwory, zazwyczaj wierszowane, w których przedstawiano mitycznych lub historycznych bohaterów biorących udział w wydarzeniach przełomowych dla określonej społeczności

heretyk

wyznawca herezji, czyli poglądów religijnych uznanych za sprzeczne z oficjalnie głoszoną przez Kościół doktryną (dogmatami)

partyzantka

forma walki zbrojnej przeciwko okupantowi, prowadzonej z ukrycia, na tyłach jego wojsk

Szawuot

święto objawienia Żydom Tory na górze Synaj – jest ruchome i przypada na siedem tygodni po święcie Paschy, czyli obchodzone jest między drugą połową maja a początkiem czerwca; bywa nazywane także świętem pierwszych zbiorów pszenicy i owoców

Audiobook

Polecenie 1

Odpowiedz na pytanie, jakie pytania metafizyczne stawia sobie Jasza? Przytocz je.

Audiobook można wysłuchać pod adresem: <https://zpe.gov.pl/b/POqrXvVxl>

Isaac Bashevis Singer

[Jasza]

Jasza, jak każdy sztukmistrz, nie cieszył się poważaniem społeczności. Nie nosił brody, a do synagogi chodził tylko w święta Rosz Haszana i Jom Kippur, a i to jeśli przebywał wtedy w Lublinie. Za to Estera nosiła zwyczajową chustkę na głowie i prowadziła kuchnię koszerną; przestrzegała szabasu i wszystkich nakazów. Jasza spędzał szabas na rozmowach i paleniu papierosów w towarzystwie muzykantów. Poważnym moralistom, którzy usiłowali go sprowadzić na drogę cnoty, odpowiadał zawsze: „Kiedy byliście w niebie? Jak wyglądał Bóg?”

Wszelka dyskusja z nim była bardzo ryzykowna, nie był bowiem głupcem, umiał czytać po rosyjsku i po polsku, a nawet dużo wiedział o sprawach żydowskich. Zuchwalec! Kiedyś spędził całą noc na cmentarzu, aby wygrać zakład. Potrafił chodzić po linie, ślizgać się na drucie, wspiąć się na ścianę, otworzyć każdy zamek. Ślusarz Abraham Lejbuś założył się o pięć rubli, że zrobi zamek, którego Jasza nie potrafi otworzyć. Pracował nad nim miesiącami, a Jasza otworzył go dłutem szewskim. W Lublinie powiadano, że gdyby Jasza wybrał sobie zawód złodzieja, żaden dom nie byłby bezpieczny. Minęły dwa dni wylegiwania się w łóżku i Jasza wstał ze słońcem. Był to niski mężczyzna o szerokich barach i wąskich biodrach; jasne włosy wiły mu się niesfornie, oczy miał wodnistoniebieskie, cienkie wargi, spiczastą brodę i krótki słowiański nos. Prawe oko miał nieco większe od lewego, co sprawiało, że wyglądał, jak gdyby ciągle beczelnie i drwiąco mrugał. Ukończył

już czterdzieści lat, choć wydawał się o dziesięć lat młodszy. Palce u nóg miał niemal tak długie i chwytne jak u rąk, trzymając w nich pióro potrafił podpisać się zamasyście. Potrafił również łuskać nimi groch. Wyginał swoje ciało we wszystkich kierunkach – powiadano, że ma giętke kości i jest jak z gumy. Rzadko występował w Lublinie, ale ci nieliczni, którzy go widzieli, zachwycali się jego umiejętnościami. Potrafił chodzić na rękach, połykać ogień lub miecze, fikać koziołki jak małpa. Nikt nie mógł mu dorównać. Można go było uwięzić nocą w pokoju, zamknąć drzwi od zewnątrz, a następnego ranka Jasza przechadzał się nonszalancko po rynku, kłódka zaś nadal wisiała na drzwiach. Potrafił dokonać tego nawet ze związanymi rękami i nogami. Byli tacy, którzy twierdzili, że uprawia czarną magię i posiada czapkę niewidkę, dzięki czemu może przecisnąć się przez szpary w murze; inni zaś mówili, że jest po prostu mistrzem iluzji.

Wstał teraz, nie polewając rąk wodą, jak to powinien był uczynić, nie zmówił również porannej modlitwy. Wciągnął zielone spodnie, włożył czerwone pantofle domowe i czarną aksamitną kamizelkę przybraną srebrnymi cekinami. Ubierając się, skakał i błaznował jak uczniak, gwizdał na kanarki, zagadywał do małpki Joktana, mówił do psa Hamana i do kota Mecoce. Była to tylko część jego menażerii. W podwórzu trzymał pawia i pawicę, parę indyków, stadko królików, a nawet węża, którego trzeba było co drugi dzień karmić żywą myszą.

Poranek był ciepły, zbliżało się święto Szewuot. W ogródku Estery pojawiły się już zielone pędy. Jasza otworzył drzwi stajni i wszedł do środka. Wciągnął głęboko zapach końskiego gnoju i pogłaskał klacze. Po czym wyczesał je zgrzebłem i nakarmił resztę zwierząt. Czasami po powrocie z podróży nie znajdował któregoś ze swoich faworytów, ale tym razem żadne ze zwierząt nie padło.

Był w dobrym humorze, poszedł więc na przechadzkę po swej posiadłości. Na podwórzu zieleniła się trawa, rosło tam mnóstwo kwiatów: żółte, białe, nakrapiane pączki oraz kiście kwiatów rozwiewających się za każdym podmuchem. Gęsta roślinność i osty sięgały niemal dachu szopy. Motyle polatywały tu i tam, brzęczały pszczoły, przenosząc się z kwiatu na kwiat. Każdy liść, każda łodyżka miała swego mieszkańca: a to robaka, a to owada, komara czy inne stworzonko ledwo dostrzegalne gołym okiem. Jak zwykle, Jasza dziwował się temu wszystkiemu. Skąd się wzięły? Jak istniały? Co robiły w nocy? Ginęły w zimie, ale latem znów roilo się od nich. Jak to się działo? W karczmie Jasza udawał ateistę, choć w rzeczywistości wierzył w Boga. Wszędzie znać było rękę boską. Każdy kwiat

drzewa owocowego, każdy kamyk i ziarnko piasku głosiło Jego obecność. Liście jabłoni, mokre od rosy, skrzyły się jak świece w porannym świetle. Dom stał na skraju miasta i Jasza widział przed sobą rozległe łąny pszenicy, teraz zielonej, ale za sześć tygodni już złotożółtej, gotowej do zżęcia. „Kto to wszystko stworzył? – pytał siebie Jasza. – Czyżby słońce? Jeśli tak, to może słońce jest Bogiem”. Jasza przeczytał w jakiejś świętej księdze, że Abraham czcił słońce, zanim uznał istnienie Jehowy.

Nie, nie był analfabetą. Jego ojciec był człowiekiem uczonym, a Jasza studiował nawet Talmud jako chłopiec. Po śmierci ojca radzono mu kontynuować naukę, on tymczasem wstąpił do cyrku. Był półżydem – ani żydem, ani chrześcijaninem. Wypracował sobie swoją własną religię. Istniał według niego Stwórca, lecz nikomu się nie objawiał, nie udzielał żadnych wskazówek, co wolno, a czego nie wolno. Ci, którzy przemawiali w Jego imieniu, kłamali.

[...]

W Szewuot wszystkie świątynie, domy modlitwy i chasydzkie izby modlitewne były przepełnione. Nawet Estera włożyła kapelusz, który zrobiła sobie do ślubu, wzięła modlitewnik ze złotymi grawerowanymi literami i skierowała się do synagogi dla kobiet. Jasza pozostał jednak w domu. Skoro Bóg nie odpowiada, po cóż zwracać się do Niego? Zabrał się do czytania grubej polskiej książki o prawach przyrody, którą kupił w Warszawie. Wszystko tam wytłumaczono: prawo ciężkości, to, że magnes ma biegun północny i południowy, jak podobieństwa się przyciągają, a przeciwieństwa odpychają. Wszystko tam było: dlaczego statek utrzymuje się na wodzie, jak działa prasa hydrauliczna, jak piorunochron przyciąga pioruny, jak para porusza lokomotywę. Jasza uważał, że takie informacje mają nie tylko zasadnicze znaczenie, lecz także są interesujące. Latami chodził na linie, nie wiedząc, że udawało mu się to tylko dlatego, iż potrafił utrzymać swój środek ciężkości dokładnie nad liną. Kiedy jednak skończył tę rewelacyjną książkę, wiele pytań pozostało wciąż bez odpowiedzi. Dlaczego ziemia przyciąga do siebie kamień? Co to właściwie jest przyciąganie ziemskie? I dlaczego magnes przyciąga żelazo, a miedź nie? Co to jest elektryczność? I skąd się to wszystko bierze: z nieba, z ziemi, ze słońca, z księżyca, z gwiazd? W książce wspomniano o teorii systemu słonecznego Kanta i Laplace’a, lecz jakoś nie brzmiało to przekonująco. Emilia podarowała Jaszy pracę o religii chrześcijańskiej, napisaną przez profesora teologii, jednakże opowieść o niepokalanym poczęciu i wyjaśnienie istoty Trójcy –

Ojciec, Syn i Duch Święty – wydawały się Jaszy jeszcze bardziej niewiarygodne niż cuda, które chasydzi przypisywali swoim rabinom. „Jak ona może w to wierzyć? – zapytywał siebie. – Nie, ona tylko udaje. Oni wszyscy udają. Cały świat odgrywa farsę, ponieważ każdy wstydzi się powiedzieć: nie wiem”.

Chodził tam i z powrotem po pokoju. Zawsze kiedy zostawał sam w domu, a inni poszli do świątyni, przychodziły mu rozmaite myśli do głowy. Jak to się stało? Jego ojciec był pobożnym, ubogim Żydem i handlował towarami żelaznymi. Matka umarła, gdy Jasza miał siedem lat, ojciec nie ożenił się powtórnie i chłopiec wychowywał się sam. Jednego dnia szedł do chederu, a następne trzy dni opuszczał. W sklepie jego ojca znajdowało się mnóstwo zamków i kluczy, które bardzo Jaszę ciekawiły. Grzebał w jakimś zamku dopóty, dopóki nie otworzył go bez klucza. Kiedy z Warszawy i innych dużych miast przyjeżdżali do Lublina kuglarze, Jasza łąził za nimi, obserwując ich sztuczki, a później starał się je naśladować. Zauważywszy jakąś sztuczkę karcianą, tak długo manipulował talią kart, póki się jej nie nauczył. Widział kiedyś występy linoskoczka i zaraz poszedł do domu spróbować swoich sił. Spadał i znów wchodził na linę. Uganiał się po dachach, pływał na głębini, skakał z balkonów (na słomę wyrzuconą z sienników przed Pesach), ale nigdy jakoś nic mu się nie stało. Oszukiwał w modlitwie i bezcześcił szabas, wciąż jednak wierzył w swego anioła stróża, który go pilnował i strzegł przed niebezpieczeństwem. Mimo że miał opinię niewierzącego, łobuza i dzikusa, zakochała się w nim porządna dziewczyna, Estera. Włóczył się z cyrkiem, z treserem niedźwiedzi, a nawet z polską wędrowną trupą, która występowała w remizach strażackich, lecz Estera czekała cierpliwie, przebacząc mu wszystkie jego grzeszki. Dzięki niej miał dom i posiadłość. Świadomość, że Estera na niego czeka, budziła w nim ambicję polepszenia swej pozycji, dostania się do cyrku warszawskiego i teatrzyków letnich; marzył, aby stać się sławnym w całej Polsce. Nie był już teraz ulicznym kuglarzem, który włóczy się po miasteczkach z harmonią i małpą – ale artystą. Gazety go wychwalały, nazywały mistrzem, wielkim talentem; arystokraci i wielkie damy przychodzili za kulisy witac się z nim. Wszyscy mówili, że gdyby mieszkał w zachodniej Europie, byłby już sławny na cały świat.

Lata mijały, trudno mu było powiedzieć, kiedy. Czasami czuł się młodym chłopcem, kiedy indziej wydawało mu się, że ma sto lat. Nauczył się polskiego, rosyjskiego, gramatyki i arytmetyki, wertował podręczniki z zakresu algebry, fizyki, geografii, chemii i historii. Umysł miał nafaszerowany faktami, datami, wiadomościami.

Pamiętał wszystko, niczego nie zapomniał. Jedno spojrzenie wystarczało mu na ocenę człowieka. Wystarczało otworzyć usta, a Jasza już wiedział, co się powie. Potrafił czytać z zawiązanymi oczami, znał się doskonale na mesmeryzmie, magnetyzmie i hipnozie. Lecz to, co działo się z nim i Emilią, wdową po profesorze, pochodzącą z bardzo dobrej rodziny, to było coś zupełnie innego. Nie on ją magnetyzował, ale ona jego. Myśl o niej nie opuszczała go nigdy, nawet gdy dzieliło ich wiele mil. Czuł jej spojrzenie, słyszał jej głos, wdychał jej zapach. Był cały napięty, jak gdyby chodził po linie. Gdy tylko zasnął, przychodziła do niego, w duchu tylko, a jednak tętniąca życiem, szepcząca czułe słówka, całując go, tuląc, obsypując pieścizotami; co najdziwniejsze, towarzyszyła jej córka, Halina.

Polecenie 2

Omów, jaki był stosunek Jaszy do wymagań stawianych przez religię. Na czym polegało wewnętrzne rozdarcie bohatera?

Polecenie 3

Odpowiedz na pytanie, jaki, twoim zdaniem, może być związek między wykonywanym zawodem i niepokojem dręczącym Jaszę?

Sprawdź się

Teksty do ćwiczeń

Fragment 1

” Wiesław Myśliwski

Kamień na kamieniu (fragmenty)

Postanowiłem napisać list do Antka i Staśka w sprawie tego grobu. Poszedłem do spółdzielni, kupiłem papier, obsadkę, stalówkę, atrament. Bo kiedy ja do kogo list pisałem? Nie umiałbym sobie nawet przypomnieć. Ani do szkoły z domu nikt teraz nie chodził, to nie było potrzebne. Gdzieś się tylko pusty kałamarz walał z czasów, kiedy matka żyła i do nich pisała. Bo ja do nich, choć bracia, nie pisałem, odkąd z domu wyszli. Ani oni do mnie. Tak się jakoś układało. Oni w mieście, ja na wsi. Oni swoje życie, ja swoje. To o czym tu pisać? Co we wsi, miałem im pisać, kiedy może nie bardzo chcieli już wsi pamiętać? A pchać się ze swoim życiem w czyjeś życie, choćby brat bratu, co to komu pomoże? Zresztą raz na dwa, trzy lata któryś wpadał, to się mniej więcej wiedziało, co u niego. Ten był za granicą, a ten kupił samochód. Ten dostał mieszkanie, ma trzy pokoje z kuchnią, a ten się z żoną rozstał i drugi raz się ożenił. Ten ma córkę i syna, a ten tylko syna, ale nie chce się uczyć. A co u mnie, no to kiedy umarła matka, wysłałem im telegram: „Matka umarła. Przyjeżdżajcie”. A za ileś lat drugi „Ojciec umarł. Przyjeżdżajcie”. I to wszystko, co u mnie. Zresztą, gdyby nawet więcej, czy chcieliby słuchać? [...]

Na drugi dzień przepisałem list na nowo [...]. I dopisałem im, że gdyby mieli zamiar przyjechać, to niech wezmą woreczki na mąkę, bo akurat

spytlowałem i ładną mam mąkę. Tak tylko napisałem, bo wcale nie wierzyłem, że przyjadą, a list się przez to zrobił trochę dłuższy. [...]

Przyjechali. Ale ledwo co w próg weszli, dzień dobry, dzień dobry i od razu zaczęli się ze mną kłócić. A to, że nie ma u mnie na czym usiąść, tylko wciąż ta sama stara ława i jedno krzeselko. Że stół ten sam od wojny jeszcze. Że podłogi czego sobie nie sprawię? Czego sadu nie założę? Czego się nie żenię? Gospodyni mi potrzebna! Na księżniczkę czekam? Czego to, czego tamto? Czego? Czego? A o śmierci ani słowa. Jakbym w ogóle do nich tego listu nie napisał.

Tak mnie to ścięło, że mało co się odzywałem. I z tego wszystkiego zapomniałem ich nawet spytać, co u nich? I te pół litra wódki, co kupilem na ich przyjazd, nie przyznałem się, że mam. Bo i po co? Pić pod kłótnię? Może zdarzy się kiedyś jakaś lepsza okazja. Wtedy się i napijemy, i pogadamy jak bracia.

Bo gdy się bracia raz na tyle czasu z sobą spotykają, powinni mieć o czym pogadać. O, niejeden dzień, niejedną noc można by przegadać. Gdyby nawet się nie chciało, to od czego są słowa? Słowa same poprowadzą. Słowa wszystko na wierzch wywleką. Słowa i z najgłębszej głębi wydrą, co gdzieś boli i skowycze. Słowa krwi upuszczą i od razu lżej się robi. I nie tylko obcych, ale i rodzonych braci słowa potrafią odnaleźć dla siebie, że się znów braćmi poczują. Choćby się roznieśli w różne i dalekie strony, słowa ich zawrócą z powrotem do tego jednego ich życia, z którego, jak ze źródła, się poczęli. Bo słowa to wielka łaska. Cóż ma tak naprawdę człowiek więcej prócz słów dane? I tak nas wszystkich czeka kiedyś wieczne milczenie, to się jeszcze namilczymy. Może przyjdzie nam ściany z bólu drapać za najmarniejszym słowem. I każdego słowa

niewypowiedzianego na tym świecie do siebie będziemy jak grzechów żałować. Tylko że będzie za późno. A ileż takich słów niewypowiedzianych zostaje w każdym człowieku i umiera razem z nim, i gnije z nim, i ani mu potem w cierpieniu nie służy, ani w pamięci. To po co jeszcze sami sobie zadajemy milczenie?

Źródło: Wiesław Myśliwski, *Kamień na kamieniu* (fragmenty).

Pokaż ćwiczenia:   

Ćwiczenie 1



Spośród podanych określeń zaznacz te, które charakteryzują relacje bohatera z rodziną.

☐

bliskie

☐

wielość wspólnych tematów

☐

sporadyczne

☐

oparte głównie na korespondencji

☐

utrzymuje kontakty jedynie z braćmi

Ćwiczenie 2



Przedstaw przyczyny zachowań braci wobec siebie.

Ćwiczenie 3



Połącz w pary środki stylistyczne użyte we fragmencie i funkcje, jakie one spełniają.

Pleonazm

Skłonienie do refleksji, przedstawienie
rozterek bohatera

Pytania retoryczne

Wzmocnienie wypowiedzi, ukazanie
nieuchronności śmierci

Wyliczenia

Podkreślenie kontrastu, mocy słów

Ćwiczenie 4



Opierając się na poniższym cytacie, wskaż we fragmencie powieści Myśliwskiego elementy narracji, które zauważa Beata Czubaj. Opisz, w jaki sposób konstrukcja narracji wpływa na ukazanie problemu tożsamości bohatera?

” Beata Czubaj

Jedno znaczyć to za mało: o powieściach

Wiesława Myśliwskiego

Konstrukcja utworów narracyjnych W. Myśliwskiego potwierdza przywołaną opinię pisarza na temat powieści współczesnej: rezygnacja z chronologicznego układu wydarzeń, a w konsekwencji dygresyjna technika prowadzenia narracji, rezygnacja z tradycyjnie rozumianej fabuły i akcji, swobodne operowanie czasem, wielość wątków i motywów, z których żaden nie jest uprzywilejowany fabularnie, a jedynie może stać się lejtmotywem, narrator pierwszoosobowy należący do przedstawionego świata, z bardzo ograniczonymi kompetencjami i wiedzą o tym świecie, brak narratorskiej oceny czy komentarza. Ta ostatnia cecha jest wynikiem zastosowanej przez pisarza poetyki nieinterwencji. Sprowadza się ona do tego, że medium narracji nie interpretuje opowiadanych wydarzeń, nie ocenia bohaterów zaludniających świat powieściowy przyjmując postawę informacyjno-sprawozdawczą.

Źródło: Beata Czubaj, *Jedno znaczyć to za mało: o powieściach Wiesława Myśliwskiego*, „Prace Naukowe. Filologia Polska. Historia i Teoria Literatury” 2003, nr 9, s. 93.

Ćwiczenie 5



Tytuł powieści Myśliwskiego został zaczerpnięty z ludowej piosenki i ma charakter symboliczny. Słowa: „Kamień na kamieniu / na kamieniu kamień / a na tym kamieniu jeszcze jeden kamień” stanowią motto powieści. Wyjaśnij znaczenie tytułu, a także motta, w kontekście treści dzieła.

Fragment 2

” Isaac Bashevis Singer

Sztukmistrz z Lublina

Skończyły się święta Szewuot. Jasza znów przygotowywał się do wyjazdu na szlak. Podczas ostatniej nocy w domu mówił Esterze rzeczy przerażające.

– Co byś czuła, gdybym nigdy nie wrócił? – zapytał. – Co byś zrobiła, gdybym umarł na objeździe?

Estera zamknęła mu usta dłonią i poprosiła, aby nigdy tak nie mówił, ale on nalegał:

– Widzisz, takie rzeczy się zdarzają. Właśnie niedawno wspiałem się na wieżę ratusza; bardzo łatwo mogłem się tam poślizgnąć.

Wspomniał również o testamencie i zażądał, aby nie nosiła po nim długo żałoby, gdyby umarł. Potem pokazał jej skrytkę, gdzie schował kilkaset rubli w złocie. Kiedy Estera zaprotestowała, mówiąc, że psuje ostatnie godziny przed powtórным spotkaniem podczas Groźnych Dni, odpowiedział:

– No to przypuśćmy, że zakocham się w kimś i będę chciał cię opuścić. Co byś na to powiedziała?

– Co? Zakochałeś się w kimś?

– Nie bądź śmieszna.

– Lepiej powiedz mi prawdę.

Ucałował ją i poprzysiągł wieczną miłość. Takie sceny nie były niczym nowym. Lubił dokuczać jej sugerowaniem różnych ewentualności i niepokoić dziwnymi pytaniami. Jak długo czekałaby na niego, gdyby go uwięziono? Albo gdyby pojechał do Ameryki? Albo gdyby zapadł na suchoty i musiał przebywać w sanatorium? Odpowiedź Estery była zawsze taka sama: nikogo innego nie potrafiłaby pokochać; życie jej skończyłoby się, gdyby go zabrakło. Często jednak powracał do takich indagacji. Teraz powiedział:

– Co by się stało, gdybym został pustelnikiem i dla pokuty kazał się zamurować w celi bez drzwi jak ów święty na Litwie? Czy i wtedy pozostałabyś mi wierna? Podawałabyś mi jedzenie przez szparę w murze?

– Nie trzeba zamurować się w celi, żeby pokutować – odparła Estera.

– To zależy od rodzaju namiętności, którą się chce opanować – rzekł.

– Zamurowałabym się z tobą.

Wszystko kończyło się nowymi pieśszcztami, czułymi słówkami i obietnicami wiecznej miłości. Esterze, gdy zasnęła, śnił się okropny koszmar, toteż nazajutrz pościła aż do południa. Odmówiła cicho modlitwę, którą znalazła w modlitewniku: „Boże Wszechmogący, należę do Ciebie i moje sny są Twymi snami...” Wrzuciła również sześć groszy do puszki na datki rebego Mejera Cudotwórcy. Poprosiła Jaszę, aby przysiągł na wszystkie świętości, że nigdy już nie będzie jej dręczył taką czczą gadaniną, bo skąd można wiedzieć, co kryje przyszłość. O wszystkim decydowały Niebiosy.

Źródło: Isaac Bashevis Singer, *Sztukmistrz z Lublina*, tłum. Krystyna Szerer, Warszawa 2016, s. 26–27.

Ćwiczenie 6



Na podstawie fragmentu *Sztukmistrza z Lublina* scharakteryzuj postać Estery, żony Jaszy, odwołując się do problemu tożsamości.

Ćwiczenie 7

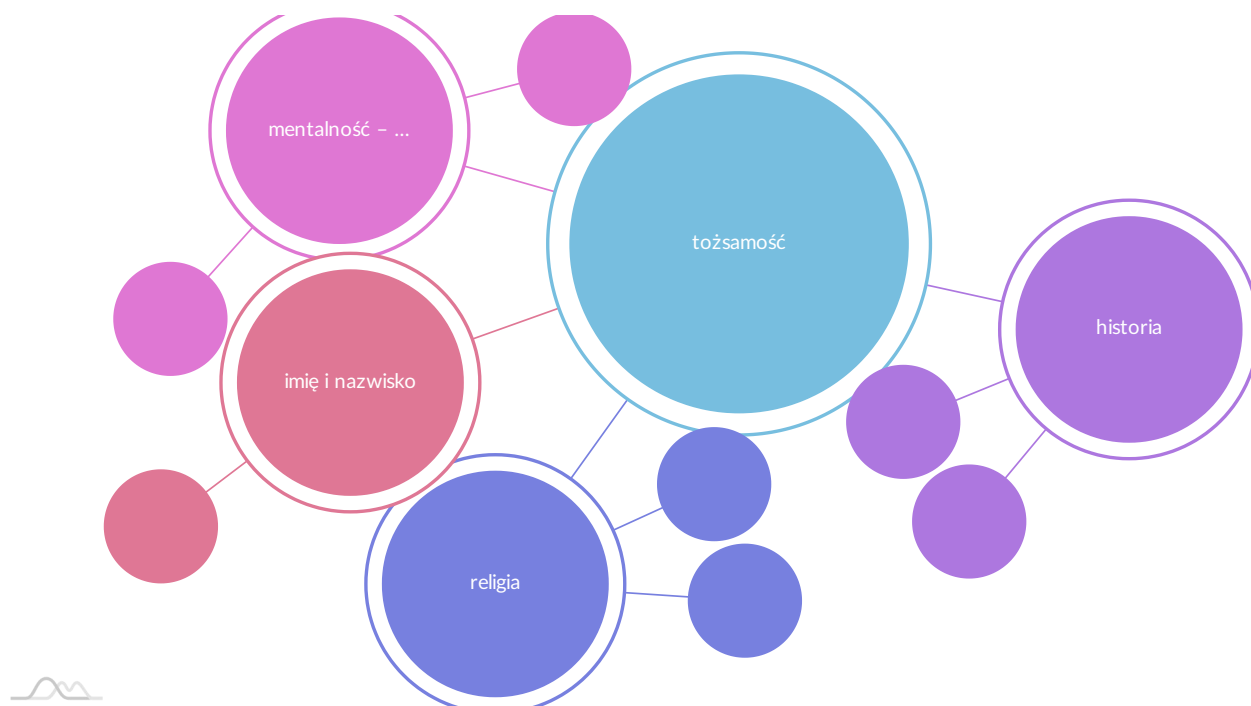


Scharakteryzuj postać Jaszy w kontekście jego relacji małżeńskich, odnosząc się do problemów tożsamościowych, z jakimi się zmagają. Zastanów się, czy jedno z drugim ma jakiś związek i uzasadnij swoją odpowiedź.

Ćwiczenie 8



Stwórz mapę myśli ilustrującą, czym jest *tożsamość* w powieści *Sztukmistrz z Lublina*. Uwzględnij zarówno cechy odnoszące się do historii głównego bohatera, jak i te charakterystyczne dla doświadczeń człowieka współczesnego.



Praca domowa

Wymień znane ci utwory, w których przedstawiono trudne relacje między odmiennymi kulturowo środowiskami społecznymi. Skomentuj problemy przedstawione w tych tekstach.

Dla nauczyciela

Autor: Anna Grabarczyk

Przedmiot: Język polski

Temat: Zmagania z tożsamością w *Sztukmistrzu z Lublina* Isaaka Bashevisa Singera i powieści *Kamień na kamieniu* Wiesława Myśliwskiego

Grupa docelowa:

Szkoła ponadpodstawowa, liceum ogólnokształcące, technikum, zakres podstawowy

Podstawa programowa:

Zakres podstawowy

Treści nauczania – wymagania szczegółowe

I. Kształcenie literackie i kulturowe.

1. Czytanie utworów literackich. Uczeń:

1) rozumie podstawy periodyzacji literatury, sytuuje utwory literackie w poszczególnych okresach: starożytność, średniowiecze, renesans, barok, oświecenie, romantyzm, pozytywizm, Młoda Polska, dwudziestolecie międzywojenne, literatura wojny i okupacji, literatura lat 1945–1989 krajowa i emigracyjna, literatura po 1989 r.;

5) interpretuje treści alegoryczne i symboliczne utworu literackiego;

9) rozpoznaje tematykę i problematykę poznanych tekstów oraz jej związek z programami epoki literackiej, zjawiskami społecznymi, historycznymi, egzystencjalnymi i estetycznymi; poddaje ją refleksji;

2. Odbiór tekstów kultury. Uczeń:

6) odczytuje pozaliterackie teksty kultury, stosując kod właściwy w danej dziedzinie sztuki;

II. Kształcenie językowe.

2. Zróżnicowanie języka. Uczeń:

6) rozpoznaje rodzaje stylizacji (archaizacja, dialektyzacja, kolokwializacja, stylizacja środowiskowa, biblijna, mitologiczna itp.) oraz określa ich funkcje w tekście;

III. Tworzenie wypowiedzi.

1. Elementy retoryki. Uczeń:

1) formułuje tezy i argumenty w wypowiedzi ustnej i pisemnej przy użyciu odpowiednich konstrukcji składniowych;

2. Mówienie i pisanie. Uczeń:

1) zgadza się z cudzymi poglądami lub polemizuje z nimi, rzeczowo uzasadniając własne zdanie;

4) zgodnie z normami formułuje pytania, odpowiedzi, oceny, redaguje informacje, uzasadnienia, komentarze, głos w dyskusji;

10) w interpretacji przedstawia propozycję odczytania tekstu, formułuje argumenty na podstawie tekstu oraz znanych kontekstów, w tym własnego doświadczenia, przeprowadza logiczny wywód służący uprawomocnieniu formułowanych sądów;

11) stosuje zasady poprawności językowej i stylistycznej w tworzeniu własnego tekstu; potrafi weryfikować własne decyzje poprawnościowe;

12) wykorzystuje wiedzę o języku w pracy redakcyjnej nad tekstem własnym, dokonuje korekty tekstu własnego, stosuje kryteria poprawności językowej.

IV. Samokształcenie.

6. wybiera z tekstu odpowiednie cytaty i stosuje je w wypowiedzi;

9. wykorzystuje multimedialne źródła informacji oraz dokonuje ich krytycznej oceny;

Kształtowane kompetencje kluczowe:

- kompetencje w zakresie rozumienia i tworzenia informacji;
- kompetencje w zakresie wielojęzyczności;
- kompetencje cyfrowe;
- kompetencje osobiste, społeczne i w zakresie umiejętności uczenia się;
- kompetencje w zakresie świadomości i ekspresji kulturalnej.

Cele operacyjne. Uczeń:

- przeanalizuje problem tożsamości bohaterów powieści Isaaca Singera i Wiesława Myślińskiego;
- wyjaśni znaczenie tytułu powieści W. Myślińskiego;
- wyjaśni, w jaki sposób konstrukcja narracji w powieści Myślińskiego wpływa na ukazanie problemu tożsamości bohatera;
- scharakteryzuje relacje rodzinne i małżeńskie bohaterów obu powieści.

Strategie nauczania:

- konstruktywizm;
- konektywizm.

Metody i techniki nauczania:

- ćwiczeń przedmiotowych;
- z użyciem komputera;
- collage;
- dyskusja.

Formy pracy:

- praca indywidualna;
- praca w parach;
- praca w grupach;
- praca całego zespołu klasowego.

Środki dydaktyczne:

- komputery z głośnikami, słuchawkami i dostępem do internetu;
- zasoby multimedialne zawarte w e-materiale;
- tablica interaktywna/tablica, pisak/kreda.

Przebieg lekcji

Przed lekcją:

1. Nauczyciel prosi uczniów o przygotowanie prezentacji dotyczącej budowania własnej tożsamości (fascynacje, przekonania, doświadczenia, współpraca z innymi). Prezentacje mogą zostać uzupełnione o wizualizację (technika collage).

Faza wprowadzająca:

1. Nauczyciel rozpoczyna lekcję od dyskusji: Czym jest tożsamość? Wymień utwory literackie, których bohaterowie mają problemy z tożsamością narodową, klasową, kulturową. Na przykładzie wybranej postaci omów przyczyny i konsekwencje takiej sytuacji.
2. Nauczyciel udostępnia uczniom e-materiał i wprowadza ich w temat lekcji. Prosi uczniów o zapoznanie się z sekcjami „Wprowadzenie” oraz „Przeczytaj”. Chętny uczeń omawia swoją prezentację i zastanawia się, jakie są podobieństwa i różnice w budowaniu tożsamości u niego i bohatera literackiego.

Faza realizacyjna:

1. Uczniowie indywidualnie zapoznają się z treścią sekcji „Audiobook” i określają pochodzenie oraz status społeczny Jaszy. Wypisują pytania metafizyczne, jakie stawia sobie bohater, określają na czym polegało wewnętrzne rozdarcie bohatera. Zastanawiają się czy istnieje związek między zawodem a niepokojem dręczącym Jaszę.
2. Uczniowie charakteryzują relacje rodzinne na podstawie fragmentu tekstu W. Myśliwskiego *Kamień na kamieniu*, wskazują na elementy dzielące braci. Analizują wymowę, symbolikę tytułu, sposób prowadzenia narracji, wyciągają wnioski dotyczące problemu tożsamości w powieści Myśliwskiego.

Faza podsumowująca:

1. Uczniowie w parach tworzą mapę myśli ilustrującą, czym jest tożsamość w powieści Myśliwskiego i Singera. Uwzględniają zarówno cechy odnoszące się do historii głównych bohaterów, jak i te charakterystyczne dla doświadczeń człowieka współczesnego.
2. Nauczyciel omawia przebieg zajęć, wskazuje mocne i słabe strony pracy uczniów, udzielając im tym samym informacji zwrotnej.

Praca domowa:

1. Kiedy tożsamość jednostki zostaje zachwiana? Czy tradycja, kultura i religia, w której wyrasta człowiek, pomagają czy utrudniają poszukiwanie tożsamości? Rozważ problem w oparciu o tekst W. Myśliwskiego i I. Singera.

Materiały pomocnicze:

- *Tożsamość osobowa a tożsamości społeczne. Wyzwania dla edukacji XXI wieku*, Red. T. Bajkowski, K. Sawicki. Białystok 2001.
- W. Kamiński, *Człowiek dorosły w sytuacjach zagrożenia tożsamości*, W: *Wprowadzenie do andragogiki*, Red. T. Wujek. Warszawa 1996.

Wskazówki metodyczne

- Uczniowie mogą przed lekcją zapoznać się z multimediami z sekcji „Audiobook”, aby aktywnie uczestniczyć w zajęciach i pogłębiać swoją wiedzę.